WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 22/4 Listopada/Grudnia № 93. Rok 1859.

O LASACH PRYWATNYCH.

Okólnik Towarzystwa Rolniczego w przedmiocie zapewnienia lasom prywatnym przystępnéj pomocy technicznéj do ich umiejętnego prowadzenia, jest nowym dowodem dobrych skutków, wieńczących połączone usiłowania. Projekt w rzeczonym okólniku zasługuje sprawiedliwie na uwagę naszą, gdyż jest zasadniczo obmyślany i ze względu swéj natury, obiecuje wiele dobrego; sądzę, że zakomunikowano go nam w téj myśli, abyśmy radzili, jak dalece może być w czyn wprowadzony. Należy się więc zastanowić nad tém głównie: czy w obec naszego położenia, jesteśmy *ogólnie* w możności urzeczywistnić takowy z pomyślnym skutkiem?

Odpowiedź na to pytanie winna być daną przez ogół, po rozważném zastanowieniu się i szczegółowém roztrząśnieniu ze wszech stron kwestyi. Mam przekonanie, że tu gdzie pewnik ustanowić może jedynie głos powszechny, nie potrafię sam odpowiedzieć dostatecznie na zadanie; objawiam więc szanownym współziemianom moje uwagi, jako cząsteczkę materyału, z którego zdanie ma się wyrobić i ugruntować.

Wystawmy sobie każdy las prywatny jako ogród zaniedbany, w całém znaczeniu tego wyrazu, bo bez parkanu i stróża nawet; ogród ten jest w opuszczeniu od niepamiętnych czasów, prawo przystępu do niego stało się prawem natury dla ludzi w bliskości mieszkających, którzy z braku oświaty skłonni są do pustoszenia, tém więcéj, gdy zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności, nie mają własnego drzewka. Wszystko co żyje ciśnie się do ogrodu; bydło chodzi po nim samopas, szukając pożywienia, nierogacizna za korzonkami roślin, ryje ziemię i ogołaca korzenie drzew, które potrzebują przecież otulenia w czasie zimy; nareszcie psy i koty trapią nieustannie miłe ptaszyny, uzupełniające urok miejsc takich. I wystawmy sobie, że w takim ogrodzie zamierzamy zaprowadzić porządek wewnętrzny, przy niewystarczającéj liczbie rąk do pracy w gospodarstwie rolném. Od czego więc zacząć wypadnie? Oto najprzód starać się będziemy o usunięcie zewnętrznych przyczyn i wpływów, będących powodem największego nieładu i główną przeszkodą w urządzeniu wewnętrzném ogrodu, potém zapewniemy sobie robotnika, a ostatecznie pomyślemy o ogrodniku; bo przed dokonaniem dwóch pierwszych warunków, sprowadzony mistrz ogrodnik nie mógłby swych czynności żadną miarą rozwijać skutecznie, a jako człowiek sumienny nie przyjąłby nawet obowiązku. Jeżeli w osobie mistrza natrafilibyśmy na złego człowieka, poddałby się on zobowiązaniu, bez względu na okoliczności, dla własnych widoków, aby mieć utrzymanie; ale rezultat w takim razie dla właściciela ogrodu okazałby się w odwrotnym stosunku pod względem korzyści.

Z tego co powiedziałem wypada, że chcąc zaprowadzić porządek wewnętrzny w ogrodzie, celem systematycznego i łatwego zarządzania nim i ciągnienia właściwéj korzyści, trzeba go oparkanić, zabronić przystępu do niego komu nie należy, ustanowić stróża wiernego, czujnego i zapewnić sobie robociznę, albo też mieć pewność, że się to wszystko stanie jednocześnie z przybyciem na miejsce mistrza ogrodnika, którego zawezwanie w takim tylko razie będzie właściwém, albowiem starania jego będą miały pewną rękojmię, opiekę i dadzą pożądany skutek.

Przechodząc do lasów prywatnych, głównego przedmiotu moich uwag, twierdzę, że je posiadamy w podobnych warunkach jak powyżéj opisany ogród; powodem tego są: już to nieuregulowane stosunki włościańskie, a w ich następstwie niski stan oświaty, nieposzanowanie cudzéj własności, małe zamiłowanie pracy, trudność o robociznę. Skutkiem których to stosunków, lud uważa sobie za prawo użytkować z drzewa, pastwiska i tego wszystkiego co się nazywa borem; już że lasy nasze nie są ogrodzone, a nareszcie, że nie mamy stróży czyli wiernych gajowych, pojmujących swój obowiązek, gdyż oddajemy zwykle te posady ludziom bez wyboru, na jakich natrafić zdołamy. Co do ogrodzenia lasów, nadmienić winienem, że takowe wyłącznie stanowi opieka *szczególnego* prawa, tymczasem, zapewne z powodu tychże nieuregulowanych stosunków włościańskich, nie korzystamy nawet z dobrodziejstwa ogólnego prawa krajowego we względzie na lasy; takowe więc de facto są bez ogrodzenia, czyli całkiem bez opieki prawa. W lasach rządowych jest inaczéj, ale tam też stosunki włościańskie nie przeszkadzają w dochodzeniu sprawiedliwości.

Na ostatek, tak samo jak w ogrodzie nie mają spokoju ptaszyny, w lasach prywatnych trapioną jest nieustannie, na różne nieprawne sposoby, zwierzyna—chociaż i co do tego przepisy mamy dosyć rozległe. Przy takiém położeniu i warunkach lasów naszych, czyż jest możebném, aby najbieglejszy w leśnictwie człowiek mógł sam zaradzić złemu lub wpłynąć na ich uregulowanie?

Jeżeli na to ostatnie pytanie, można odpowieddieć nie, w takim razie mistrze leśnictwa nie mogą być jeszcze pożądanemi *ogólnie* do lasów prywatnych, ale raczéj przedtém powinniśmy:

1. Regulować stosunki włościańskie *w ogólności*, przy zapewnionéj już poniekąd opiece prawa w tych dążeniach. Reforma ta wywołać musi: separacyą właściwą co do wspólności gruntów, lasów, pastwisk, a nadewszystko ograniczenie każdego *prawem szczególném* na swojéj wyłącznie własności. Te ostatnie następstwa reformy, spowodują niezawodnie uczciwą pracę, bo każdy będzie musiał zarabiać na te potrzeby, które za czasów zagmatwanych stosunków łatwo się nabywają; powiększy się więc liczba rąk do robót gospodarczych.

2. Uszanujmy natychmiast, w całém znaczeniu, prawo krajowe, korzystając w każdym razie z niego, niemniéj gdy ono zasłania lasy.

3. Ustanówmy wiernych gajowych.

Takie nasze starania około dobra krajowego, zapewne wywołają osobne jeszcze przepisy, tak względem szkód w polach, jakoteż i w lasach, jak się to stało w innych krajach od czasu uregulowania stosunków włościańskich, skutkiem czego administracya lasów i systematyczne, według zasad nauką pozyskanych, obchodzenie się z niemi jest tam w czyn wprowadzone; jakie postanowienia gdy i my pozyskamy, wtenczas to dopiero pożądanemi będą *ogólnie* tacy leśnicy o jakich nam Towarzystwo Rolnicze przez okólnik daje wiadomość. Na teraz niech Towarzystwo Rolnicze nie szczędzi funduszów na kształcenie młodych ludzi w zawodzie leśnictwa krajowego, jakoteż w wszelkich innych gałęziach gospodarstwa, albowiem pomoc naukowa, *ale na drodze publicznéj*, dla zdolnych a niezamożnych młodzieńców kraju, najpierwszém zadaniem nasze być winna. O trudności pomieszczenia usposobionych ludzi nie masz mowy; znajdą oni je w kraju, każdéj chwili, w gospodarstwach, gdzie ich starania już teraz mogą wydać pożytek.

Za granicą widzimy systematyczność w zarządzaniu lasami: eżeli chcielibyśmy zaprowadzić u siebie takową, to nie od rzeczy by było zbadać wprzód szczegóły i warunki, pod zasłoną których to wszystko się dzieje—czyli obeznać się z historyą tego przejścia naszych sąsiadów, aby iść do celu podobną drogą.

O ile sobie przypominam, postanowiono tam we względzie umiejętnego obchodzenia się z lasami, pomiędzy innemi, następujące przepisy:

Oprócz ogólnego prawa, zabezpieczającego własność, ustanowiono np. w Niemczech, sądy oddzielne na przekroczenia leśne. Sądy te dały się w całéj swéj mocy zastosować dopiero od czasu uregulowania stosunków włościańskich i od zniesienia wszelkich wspólności w ogóle.

Prawo doraźne, według którego sprawiedliwość wymierzaną tam bywa, karze surowo wszelkie nadużycia leśne, nawet najdrobniejsze, jak np. grabienie i zabieranie ściołki, łamanie lub zbieranie suchych tylko gałęzi, grzybobranie, zbieranie orzechów, nasion i owoców, pasienie, chodzenie szczególniéj z nożem, siekierą albo jakiémkolwiek narzędziem, którém szkodę można zrządzić w boru.

Celem krótszego postępowania w dochodzeniu przekroczeń, ustanowiono dozór, który jest powierzony głównie gajowym przysięgłym, obieranym przez właściciela lasu, a mianowanym i instalowanym przez urząd powiatowy, po odebraniu od nich przysięgi na wierność i akuratność w strzeżeniu prawa.

Gajowi ci mają następujące, o ile pamiętam, prerogatywy:

Mogą i powinni fantować na korzyść urzędu leśnego, którego są członkami, każdego człowieka w lesie, czy to na uczynku przy zrządzeniu szkody, czy niosącego zdobycz, albo też chodzącego tylko po niepublicznéj drodze, a nawet gdziekolwiek spotkają człowieka z jakim produktem leśnym, powinni żądać wylegitymowania się z prawnego nabycia tegoż, a w razie nieprawnego posiadania produktu, fantować a następnie, oprócz fantowania, zapozywać przekraczających prawo, przed rzeczony sąd leśny; czego ludzie bardzo się boją, mając przeświadczenie o surowości prawa za takie przewinienia. Zeznania gajowych nie potrzebują świadków, gdy takowe czynią na przysięgę; nadto, znak blaszany z herbem państwa na piersi, oznacza ich urząd.

Sędzia leśny (Forstrichter) wyznacza co cztery tygodnie, ex officio, a jeżeli okaże się potrzeba, częściéj, miejsce w powiecie i ogłasza termin do rozpoznania i osądzenia nadużyć leśnych, o jakich mu doniesiono, na który to termin stawić się muszą, pod wielką odpowiedzialnością, oskarżeni, niemniéj świadkowie, a w braku ostatnich, dopiero zeznanie gajowego na przysięgę ma miejsce, które, jak to wyżéj powiedziałem, stanowi zupełny dowód winy.

Takie skrócone i doraźne postępowanie sądów leśnych, jakoteż wielkie kary, bo najmniejsze przewinienie pociąga za sobą wydatek sześciu złotych, albo kilka dni więzienia, oprócz utraty fantu; takie środki publiczne dają skutki najpomyślniejsze, bo żadne prawie przekroczenie prawa leśnego nie uchodzi sprawiedliwości.

Pod taką to opieką ściśle wykonywanego prawa, można rozrządzać w lasach jakby w ogrodzie oparkanionym, pilnowanym przez najsumienniejszego stróża, i być pewnym każdéj melioracyi, nakładem i ręką ludzką dokonanéj; niemniéj hurtowną sprzedaż lasów zaniechać, to jest: nie potrzeba ich sprzedawać na włóki, ale z wszelką spokojnością o nadużycia i grabież, prowadzić częściową wyprzedaż, według zasad zbywającego drzewa.

Do takiego ogrodu, pod opieką najtroskliwszą i najdoskonalszą, bo *publiczną* będącego, opłaci się utrzymywać mistrza ogrodnika.

A ponieważ lasy nasze prywatne dalekiemi są od takiego zabezpieczenia, wynika z położenia rzeczy, że wszelkie zabiegi i projekta nasze, we względzie uregulowania ich za pośrednictwem ludzi naukowych, przyszłości pozostawione być muszą.

Podejmowanie kosztów na utrzymywanie specyalnych leśników, byłoby na teraz dla ogółu ciężarem bezowocnym.

Dodać tu muszę, że wierzę tylko w podobnych razach w postęp za pomocą środków publicznych, pod opieką prawa krajowego będących, i mam przekonanie, że jeżeli przeciwnie postępować będziemy, chybiemy celu.

W Trzylatkowie, dnia 1 Listopada 1859 roku.

T. Wilkoński, Korresp. Tow. Rol. okr. Czerskiego.

Glin Aluminium. Al. 13,7.

Lubo niedokwas glinu pod nazwiskiem aluminu, odkryty był jeszcze w r. 1727 przez Geoffroy, a w r. 1754 przez Margrafa uznany za osobną ziemię, jednak otrzymywanie metalu po pierwszy raz wskazane zostało przez Wöhlera r. 1828, zaś zastowanie jego w przemyśle zaczęło się upowszechniać przed kilką laty. Dziś lubo jeszcze nie wynaleziono najłatwiejszego i najtańszego sposobu wydzielania go, jednak przez ciągłe poszukiwania, działanie to zostało o wiele uproszczoném.

Sposób otrzymywania metalu podany przez Wöhlera, przy poznaniu własności jego, jak również przy dążnościach przemysłowców, nie mógł przedstawiać zysku: dla tego starano się wynaleźć sposoby prostsze. Zdaje się, że w tym względzie najwięcéj pracowali Anglicy, a nawet rząd tamtejszy niektórym osobom poudzielał patenta swobody, jak W. E. Newtonowi, T. Petitjeanowi i innym.

Sposób tego ostatniego jest następujący: Przez ogrzaną do czerwoności glinę w cylindrze, przepuszcza się dymy siarczyku węgla i od czasu do czasu porusza, aż glina stopi się na siarczyk glinu. To można także otrzymać, ogrzewając glinę zmieszaną z trochą smoły, lub terpentyny, w tyglu węglem wyłożonym, a potém przez dłuższy czas topiąc z mieszaniną sody i siarki. Otrzymany siarczyk glinu lub siarczyk glinu i sodu, umieszcza się w cylindrze z obu końców otwartym i przeprowadza się przez niego wodorodek węgla, który glin ze związku z siarką wydzieli.

Knowles przyrządza go, poddając działaniu cyanku sodu lub potassu, chlorek glinu; tworzy się wtedy chlorek sodu, a glin wydziela się.

Corbelli, jeden z tych którzy otrzymali patenta w Anglii, otrzymuje go, ogrzewając w tyglu 100 części wyszlamowanéj gliny, 600 kwasu siarkowego angielskiego, albo wzmocnionego solnego, w temperaturze 450—500°, a potém dodaje 200 części suchego sinku potassu żółtego i 150 chlorku sodu i ogrzewa aż do białości.

Bracia Rousseau i P. Morin, w garnku lub tyglu żelaznym w zwykłym piecu z cegły ognio-trwałéj, topią do czerwoności mieszaninę złożoną:

Z 100 części soli podwójnéj chlorku glinu i sodu;
50 części fluspatu;
20 części sodu.

Podług pp. Tissier, glin ma następujące własności: Ogrzany do białości zniedokwasza się; redukuje zupełnie niedokwasy miedzi i ołowiu, przyczém następuje eksplozya, zaś niedokwas żelaza tylko częściowo i tworzy z wyłączoném żelazem połączesie z równych equiwalentów.

Z saletrą ogrzany do czerwoności, wydaje piękny błękitny płomień. Z siarczanem potażu lub sody w tych samych okolicznościach detonuje. Węglan potażu niszczy metal osadzając węgiel. Krzemiany i borany alkaliów, jak szkło i boraks, działają na niego i osadzają na nim warstwę boru lub krzemu; ostatni jednak jak się zdaje nie wchodzi z glinem w związek, ponieważ ten zachowuje swoją ciągłość. Sól kuchenna i fluorek wapu, szczególniéj ostatni, zdaje się, że najlepiéj ułatwiają topliwość metalu.

Macadam okazał że ług potażu gryzącego, działając na naczynia z tego metalu, powłóczy je morą metaliczną, podobną do téj, jaka się tworzy przy działaniu kwasu solnego na blachę żelazną, cyną wybieloną, a która zasłania ją od wpływu powietrza.

Glin łączy się z innemi metalami i tworzy tak zwane aliaże, lecz tylko w pewnych stosunkach i częstokroć przy znacznem wywiązywaniu cieplika. Związki te dają się dobrze obrabiać, a użytki z nich rozliczne.

Aliaż z 10ciu części glinu i 90 miedzi, jest twardszy jak pospolity bronz i w ogniu daje się lepiéj obrabiać, jak najlepsze miękkie żelazo. W powszechności należy zwracać uwagę, aby przy łączeniu glinu z innemi metalami, nie przekraczać pewnéj granicy w stosunku, a szczególniéj przy aliażach ze srebrem i złotem; im większy jest stosunek glinu do innego metalu, tém produkt będzie twardszy, ale i więcéj kruchy; przy srebrze i złocie, te ostatnie stają się bledszemi i w końcu tracą swój kolor.

Dodatek innych metali do glinu, udziela mu nowych własności, nabiera większego połysku i staje się cokolwiek twardszym. Z małemi ilościami cynku, cyny, złota albo srebra nie utraca swéj ciągłości. Żelazo i miedź, byle nie były dodane w zbytniéj ilości nie udzielają mu złych przymiotów. Glin z dwoma procentami sodu daje aliaż, który w zwykłéj temperaturze rozkłada wodę.

Do technicznego użytku glin nie koniecznie potrzebuje być zupełnie oswobodzony od żelaza, byle tylko nie zawierał go więcéj nad 7:8%. Z żelazem łączy się bardzo łatwo. Narzędzia żelazne, których używają do mieszania ztopionéj massy, przy wyrabianiu glinu, powlóczą się nim i nabierają wejrzenia, jakby były pobielone cyną.

Od żelaza i sodu oddziela się z łatwością przez topienie z saletrą.

Z cynkiem łączy się łatwo: 97 części glinu i 3 części cynku, tworzą aliaż, który jest twardszy od glinu, a ciągłość posiada tego ostatniego i połysk jak inne aliaże tego metalu.

Miedzi może przyjąć w siebie 10 procent, a jeszcze nie utraci swéj ciągłości; zaś z 5:6‰ daje się łatwo obrabiać—z 80 lubo jest jeszcze żółty, ale staje się kruchszym. 10 części glinu i 90 miedzi, dają aliaż, który na gorąco daje się kować. a siarczyk amonu prawie nie działa na niego i jest pięknego żółtego koloru; jednak nie wyrównywa co do połysku aliażowi z 95 miedzi i 5 glinu.

Aliaż z 3ch części srebra i 97 glinu ma bardzo piękny kolor i siarczyk wodoru nie działa na niego. Równe części srebra i glinu dają aliaż, który jest tak twardy jak bronz.

Aliaż z 99 części złota i 1 glinu, jest bardzo twardy, lecz ciągły; kolor jego jest zielonawo-złoty. 10 glinu i 90 złota jest bezbarwny, krystaliczny i kruchy.

Ze wszystkich aliażów najwięcéj mają zastosowania z cyną, srebrem i miedzią.

Z cyną (3 części glinu i 100 cyny) jest najtwardszy i najmniéj na niego kwasy działają; dla téj własności powinienby zastąpić cynę w codziennem jej użytku.

Ze srebrem (5 srebra na 109 glinu) zaleca się hartem i elastycznością; 100 srebra na 5 glinu najwięcéj przydać się może na monetę, a nawet możnaby mniemać, że niedaleki czas, kiedy glin zastąpi miedź przy biciu téjże, przez co zyska ona nie tylko na piękności i trwałości, ale jeszcze i inne korzyści osiągnie.

Najważniejszym jednak jest aliaż miedzi i glinu, a zwłaszcza składający się z 5: 10 procent tego ostatniego (Bronse d'aluminium), który w kolorze podobny jest do złota, a przez hart, siłę, elastyczność i niezmienność w powietrzu, w ługach solnych i cieczach kwaśnych, odznaczający się; usunie zapewne z użycia miedź i tombak, gdzie tylko będzie chodzić o piękność, kolor i twardość; już nawet teraz zwrócił na siebie uwagę jubilerów. Z tych przyczyn wnosić można, że glin może więcéj używanym będzie w aliażach, jak w stanie czystym.

Cena glinu znacznie już zniżoną została, bo z 1200 franków na 300 za kilogram, a nawet przy większych partyach, jak np. 100 kilogramów, wypada tylko po 100 franków za kilogram. Obecnie zatrudniają się wyrobem glinu dwie fabryki we Francyi: jedna oddalona od Paryża dwie godziny drogi w Nanterre, pod przewodnictwem p. Pawła Morin, przez pana Deville założona, wyrabia jeszcze i sod; druga założona przez p. Wiliama Martin w Amfreville-la Mit-voie, pod Rouen, kierują nią bracia Karol i Aleksander Tissier. Pierwsza wyrabia miesięcznie 60, druga 80 kilogramów.

Podług doniesień Schrötera, pracuje obecnie w Paryżu 600 osób nad wyrobami z glinu, a trzy fabryki zaledwie są w stanie co raz to więcéj wzrastającym zamówieniem zadosyć uczynić. Fabryka pod Rouen używa do wydobywania glinu kryolitu. i ma tę korzyść, że jako uboczny produkt, otrzymuje fluorek sodu, który z łatwością przerabiają na sodę.

W r. 1855 w Paryżu, przez p. Deville wyrabiany dość nieczysty glin, kosztował 3 franki gram; a zatem 3000 franków kilogram; teraz zaś cena jego spadła na 300 frank. za kilogram, czyli o 1/10, to dowodzi jak wielki postęp i w tak krótkim czasie zrobiono na drodze téj fabrykacyi. Jednakże cena jego jest jeszcze wyższą od czystego srebra o 35‰. Nie ściąga się to jednak do wyrobów, ponieważ w fabrykach jednakowe wyroby, z różnych ilości cali kubicznych różnego metalu wyrabiają; zaś w stopie sześć. reńskiéj jest glinu 165 funt., a czystego srebra 648: wyroby więc z czystego srebra zaledwie mają potrójną cenę.

W Paryżu rzucono myśl, aby glin zastosować do bicia monety, przez co obok przyjemnego wejrzenia zyskanoby i to, że pieniądze takie nie ulegałyby fałszerstwu, gdyż nie ma metalu tak lekkiego jak glin.

Coby na to powiedzieli nasi właściciele ziemscy; każdy z nich nawet na najmniejszym kawałku, nie kopiąc nad kilka stóp, dostałby się do min glinu, co jednak prędzéj można zaliczyć do marzeń, bo skoro platyna nie mogła wytrzymać rywalizacyi ze srebrem i złotem, tém bardziéj nie wytrzyma jéj glin; może tylko użyją go do zdawkowéj monety, a prędzéj jeszcze na medale, instrumenta naukowe i rozmaite wyroby zbytkowe, które zyskałyby na lekkości, a nawet dla swojéj gibkości w odbijaniu i zdatności do cyzelizowania, oraz nie zmieniania połysku, pięknego matu jak i koloru, mogłyby długo się utrzymać w użyciu. Jeszcze jeden krok naprzód a będziemy mieli z czystego glinu rozmaite wyroby i dla tego sądzić można, że przy ciągłym postępie téj fabrykacyi, glin nie będzie się mógł utrzymać w cenie. a tém bardziéj rywalizować ze srebrem i złotem. Nie równie jednak większe będą korzyści z zastosowania go do narzędzi naukowych i do naczyń w codziennym użytku będących, w miejsce cyny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwierti 7588, pszenicy 3670, jęczmienia 1909, owsa 5370, grochu 618, gryki 374, kaszy jęczmiennéj 433, mąki żytniéj 857, mąki pszennéj 516, kartofli 2082, siana fur 1240, słomy fur 447.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 27 Listopada do 3 Grudnia 1859 roku.

	rsr.	kop.	korzec			od rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	4	71½	2	87	Kaszy jęcz. ord.	6	39½		
Pszenicy ditto	7	94	4	85	Słomy pud . . .	—	30		
Grochu polnego	5	78	3	31	Siana pud . . .	—	37		
» cukrowego	7	13½	4	35	Drzewa sos. sąż.	7	65		
« fasoli . .	8	53	5	20	Wół dobry . . .	—	—		
Gryki	4	18½	2	55	» średni . .	—	—		
Jęczmienia . . .	4	18	2	55	» lichy . . .	—	—		
Owsa	2	95½	1	80	Ciele	—	—		
Mąki pszennéj					Baran	—	—		
przedniéj pud	2	12½			Wieprz dobry	—	—		
Mąki ordynar.	—	—			» średni	—	—		
żytniéj pytlow.	—	69			« lichy .	—	—		
żytniéj razowéj	—	—			Masła pud . . .	8	10		
gryczanéj pud	—	47½			Słoniny « . . .	4	60		
Kaszy jaglanéj					Kartofli czetw.	1	56	—	95½
czetwiert	8	85½			Okowity wiadro				
« grycz. zw.	7	87½			bez podatku .	—	—		
« drobnéj	14	75½			Garniec . . .	—	—		
« jęcz. perł.	15	50							

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 476, z opasów w Królestwie sztuk —, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 253, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk 6, w ogóle sztuk 735; wieprzy 1096, cieląt 469, baranów 110; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 601, wieprzy 700, cielęta i barany wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 38; z bydła stepowego wyprowadzono do Częstochowy sztuk 16, do Piotrkowa 8, do Mokotowa —, do Powązek —; z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 29, na chów do Warszawy i Pragi 12; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 21; pozostało remanentem sztuk 10.

NOWE KOMISSA

Majątków Ziemskich do sprzedania i wydzierżawienia w Kantorze Informacyjnym w Warszawie K. Pułaski i Spółka

Nr. 419/25 ulica Krakowskie Przedmieście obok poczty na 1 piętrze od frontu.

Nr. Dziennika Kantoru	Gubernija	majątek na sprzedarz lub wydzierżawienie	odległość: od Warszawy (mile)	odległość: szosse (mile)	odległość: kolei żelaznéj (mile)	odległość: rzeki spławnéj (mile)	rozległość: w gruntach ornych (morgi)	rozległość: lasach (morgi)	rozległość: łąkach (morgi)	rozległość: nieużytek (morgi)	rozległość: Ogół (włóki)	rozległość: Ogół (morgi)	jakiéj natury: prywatne lub rządowe	Ilość folwarków	gleba ziemi	wysiew oziminy: pszenicy (korce)	wysiew oziminy: żyta (korce)	Stan ludności	stałe dochody: z czynszów (Rub. sr.)	stałe dochody: z propinacyi (Rub. sr.)	robocizna: piesza (tygodniowo dni)	robocizna: ciągła (tygodniowo dni)	jakie fabryki lub zakłady	stan granic czyli: mappa i regestr pomiarowy znajdują się	stan granic czyli: pewne okopcowane	wierzytelności: Towarzystwa Kredytowego (Rub. srebrne)	wierzytelności: Skarbowe (Rub. srebrne)	wierzytelności: Prywatne (Rub. srebrne)	szacunek: proponowany (Rub. sr.)	szacunek: wymagany przy kupnie (Rub. sr.)	UWAGI
1269	we wszystkich Guberniach Królestwa	Sprzedarz	40	2	—	4	1300	200	390	—	63	—	Prywatne	2	żytn.	80	150	dobry	270	375	18	54	młyn wodny	znajdują się	pewne	10000	—	2000	30000	18000	
1763			24	5	—	—	1400	2000	305	—	123	—		2	psze.	80	70		565	240	54	—	młyn tar. wap.			6600	6900	570	27000	9930	
76			30	5	9	—	1350	1500	390	—	108	—		2	psze.	132	177		750	450	20	48	g. br. ceg. 2 m.			20550	9000	3000	108000	75450	
1344			22	2	—	—	1240	200	60	—	50	—		1	żytnia i pszen.	100	150		—	225	30	18	„			5200	6000	7800	33750	14750	
1910			2	½	—	—	420	150	90	—	22	—		2		22	60		450	180	17	—	„			nie ma	nie ma	9000	24000	15000	
2232			18	½	-	—	970	220	80	230	50	—		2		80	175		75	225	14	—	„			5280	6000	1875	33750	20595	Kościół Para.
13			10	2	—	2	1100	45	150	45	45	—		4	psze.	164	151		180	—	—	—	orz. z appar.			4000	3000	11175	112500	94325	z inw. odpow.
1235			10	2	—	—	1480	240	80	—	60	—		2	ż. ps.	60	90		695	675	17	30	cegie. wapie.			4620	7600	—	46200	34580	
1347			35	2		—	845	900	90	—	61	—		2	psze:	107	63		—	300	30	21	„			6300	—	15000	36000	14700	z in. od. ma. me.
1949			33	1	—	1½	1400	508	306	—	76	—		3	„	100	50		405	600	120	56	g. z ap. mł. ce.			7500	—	—	167765	160265	Kamelar. wart.
2032			24	2	—	—	380	220	200	—	26	—		1	żytn.	—	70		30	120	—	81	„			4050	—	—	16500	12450	(rs. 40000
3			28	4	—	2	2200	1000	100	100	115	—		3	żytn.	90	305		527	—	120	39	gorzelnia			12450	—	5550	67500	49500	(na lat 12 żąda
145		o dzi.	20	sz:	—	—	2200	—	800	—	100	—	rządo.	3	i psz.	200	400		—	4000	—	—	gorz. browar			czynsz	płaci	się ro	czniers.	2500	(odst. fl. 29000
1017		Sprzedarz	36	3	—	3	800	400	300	—	50	—	Prywatne	7	psze.	130	101		300	200	60	75	młyn wodny			9300	—	—	45000	35700	a może pozo.
1499			25	5	—	—	2500	1000	100	—	120	—		3	żytn.	100	300		450	450	100	59	gor. z ap. i 3 mł.			12450	—	27000	60000	20550	(p. gr. r. 20000
1611			9½	2	—	-	1100	—	300	—	120	—		2	i psz.	60	300		150	450	60	30	„			14400	—	10950	60000	35010	dobra te mogą
1326			20	2	2½	½	850	200	80	10	38	—		1	żytn.	15	200		280	245	8	24	papiernia mły.			6000	—	4500	22500	12000	być zamien. na
1714			9	2	—	—	1600	240	90	20	65	—		1	ż. ps.	60	100		300	150	9	—	„			9000	4500	—	39000	25500	dom w War.
1955			4½	¼	—	—	2000	80	200	30	77	—		1	żytn.	20	300		210	150	49	—	mł. wod. i tar.			—	—	—	69300	—	
2073			2	sz:	—	—	4000	770	1590	10	225	—		5	ż. ps.	100	600		8800	5000	74	17	gorze. i młyn			37500	7500	—	240000	195000	zabudo. muro.
3217			22	3	3	4	510	—	200	70	26	—		1	żytn.	10	100	średni	300	135	—	—	„			3300	—	1500	11000	6000	z pałacem
2030			30	6	—	3	2800	1200	300	10	132	—		1	„	62	264	dobry	—	750	62	62	gorz. browar			12000	—	7500	59400	39000	z in. dos. pał. o
255			14	1½	—	4	2200	1200	120	—	120	—		1	psze.	200	70		600	1200	14	4	gor. bro. i 2 wi.			4500	—	750	90000	84800	(20 po. z me.
313			19	3	—	—	1260	210	280	—	58	—		1	ps. ż.	200	100		195	450	64	—	„			6900	—	6000	43500	31600	Kościół parafi.
749			20	—	—	4	370	270	63	—	23	—		1	żytn.	20	90		8	30	6	—	„			600	—	—	9000	8400	
814			17	2	—	2	2920	360	200	—	106	—		2	żytnia i psz.	120	150		780	750	39	116	gorzelnia			15000	19500	9000	96000	52500	z inw. i mebla.
934			9	2	—	—	800	200	200	—	40	—		1		60	180		465	300	—	—	gorz. z appa-			6006	—	—	18000	12100	
1514			22	4	—	—	975	680	160	—	58	25		1		100	180		—	450	60	20	ratem			2500	12750	—	37500	22250	z inw. żyw. i
1562			20	½	—	—	420	70	110	—	20	27		1		100	40	nowe	—	150	24	—	„			1500	1500	4500	31500	20000	(mart. dost.
1752			23	3	—	—	1200	700	1000	—	110	—		3		115	300	no. mu.	—	900	102	—	gor. z ap. i mł.			9000	7500	15750	100000	67750	z inwentarzem
2174			3	3	1	—	2700	3360	600	—	352	-		7	żytn.	230	450	dobry	900	—	300	70	3 g. n. mł. tar. c.			20000	23500	—	300000	256500	
2673			6	4	¼	1	900	700	200	—	60	—		1	„	10	110		39	100	54	—	młyn wodny			—	—	2250	36000	33750	
3025			15	14	½	—	2130	1890	60	—	136	—		2		150	200		448	243	82	30	go. tar. wi. i mł.			12000	—	3000	122100	75000	z in. od. i mebl.
2027			26	5	—	4	1060	420	20	—	50	—		1		60	132	muro.	—	450	32	32	„			4500	—	3750	18000	9750	
2471			7	½	—	—	900	450	300	—	55	—		1	żytnia i pszenna	100	100	dobry	—	450	25	20	cegielnia			5250	—	—	35000	29750	bud. na gor. no.
2858			10	2	—	—	570	270	90	—	31	—		1		100	130		—	450	45	—	gor. z ap. i dys.			4125	—	—	37200	33075	z inw. odp. do
3101			30	4	—	-	2850	6000	350	—	300	—		5		216	400		750	900	130	80	huta szklanna			15750	—	—	135000	119250	(tego mająt.
2601			5	⅛	—	—	870	540	120	60	53	—		1		25	160		—	225	31	13	gor. z ap. i bro.			4000	200	13500	45000	27300	z inwentarzem
3272			34	½	6	—	956	1092	52	—	70	—		2		30	120		—	600	132	32	gor. bez appa.			4500	—	3000	37500	30000	
2			28	—	*)	—	815	429	16	—	42	—		—	żytn.	20	100		—	450	54	—	cegie. wapiel.			1800	—	7500	37800	28500	z inw. odpo.
59			25	2	—	—	2100	540	150	90	96	—		2	„	—	—		523	1500	50	22	gor. z ap. i mł.			5400	—	15000	67500	47100	
138			36	1	—	—	2435	412	633	—	116	—		3	żytn.	141	350		750	375	24	54	młyny dwa			25000	—	1500	78300	38300	
436			24	2	—	½	1200	1710	400	35	111	15		4	i psz.	60	146		300	600	120	400	gor. młyn wap.			9750	—	—	75000	65250	

*) Kolej przechodzi.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1859 roku. — Cenzor, **A. Funkenstein.**